

Gieysztor, Aleksander

Państwo prawa w średniowiecznej Europie Środkowej

Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 3, 37-44

1999

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Aleksander Gieysztor

Państwo prawa w średniowiecznej Europie Środkowej

Rechtsstaat in mittelalterlichen Mitteleuropa

L'Etat de droit en Europe centrale du Moyen Age: L'idée d'un Etat de droit est admise comme trait particulier de l'Etat moderne disposant d'un droit statuté, obligatoire pour tous ses citoyens. Cependant, les Etats médiévaux étaient bel et bien des Etats de droit, et notamment des droits divers garantis à leur citoyens par les souverains. Le droit coutumier pour les gens libres, en définitive pour la couche nobiliaire, mis en écrit au XIII^e et au XIV^e siècle le droit municipal; le droit de villages; le droit juif; le droit minier des droits de minorités ethniques; le droit de Eglises sont tous présents, en coexistence légale pluraliste, en Bohême, en Hongrie et en Pologne du Moyen Age.

Pamięć Statutów Kazimierza Wielkiego można utrwalić na tle porównawczym jego dzieła w naszej części ówczesnej Europy, gdzie istniały bliskie sobie w niejednym państwa prawa.

Wśród pojęć stosowanych przez historyków państwa i prawa zwyczaj językowy każe im „państwo prawne” lub „państwo prawa” ograniczać do zjawiska nowożytnego, występującego realnie lub postulowanego w literaturze prawniczej. „Państwo prawne” (Rechtsstaat) głoszone w dobie pozytywizmu jurydycznego, jako państwo praworządne oparte na stosowaniu jednolitego prawa stanowionego. Prawo to legitymizuje działania obywateli, którzy mu podlegają powszechnie.

Nie wydaje się jednak, aby ta konstrukcja, aktualna w teorii i praktyce od schyłku XIX w., miała przekreślić używanie dla epok wcześniejszych terminu zbliżonego, a mianowicie „państwo prawa”, nawet jeśli prawo to występuje w liczbie mnogiej swych postaci. Potrzebne to historykowi, aby wydobyć bardzo istotną cechę ustroju państwowego, także wcześniejszej doby, którego praworządność polegała na respektowaniu różnie rozbudowanych systemów prawnych obejmujących grupy społeczne, współistniejące w czasie i w przestrzeni państwowej.

W tym rozumieniu, wszelkie państwo średniowieczne fundowane na sile zbrojnej, skarbowości i sądownictwie, z równoległą, acz niepełną symetrią Kościoła i jego urzędzeń, pełni swe funkcje władcze, zwłaszcza te, które utrzymują właściwy mu ład społeczny w ramach uznawanych przez siebie praw. Wyróżnia to nasz krąg cywilizacyjny od despotyzmów, acz owe ramy różnie stanowiono i naginano w konfliktach międzygrupowych i w toku korycyjnej działalności władzy.

W państwach przybywających do Europy wcześniejszego średniowiecza powszechnie widać działanie prawa zwyczajowego. Wymyka się nam jego geneza. Jego pradawność, to znaczy pochodzenie przedpaństwowe, sankcjonowane potem przez państwo, tylko w małej zapewne części da się przyjąć¹. Wiele wskazuje na to, że było to prawo stanowione w czasie budowy i rozbudowy monarchii, także recypowane wraz z innymi urządzeniami ustroju.

Zachowały się świadectwa pisane wprowadzania prawa, jak statuty królów węgierskich z XI w.², jak Statut Brzetysława I czeskiego³. Są to zapisy na pewno cząstkowe porządku prawnego, ustalane z woli monarszej na zebraniach elity rządzącej, ucieranego w praktyce rządzenia i sądzenia jako ich normy.

¹ Stan badań i własny pogląd na tę i następne kwestie, poruszone w niniejszym artykule, zob. J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I, do połowy XV wieku, Warszawa 1964, s. 75 i n.

² *Corpus iuris Hungarici*, t. 1 (1000–1526).

³ Kosmas II, 1–7; V. Vaněček, [w:] „*Slavia Antiqua*” 1952, 3, 131–135.

Obejmowały one w tych krajach dość długo ogół ludności wolnej. Tego rodzaju powszechność prawa zwyczajowego wyróżnia je od wcześniejszych urządzeń prawnych Europy przedkarolińskiej, z ich dominacją osobowości prawnej grup etnicznych, z różnorodnością prawa, a także Europy pokarolińskiej. Epizod unifikacyjny doby Karola Wielkiego z pomysłem powszechnych przeważnie capitulariów pozostawił po sobie jednak niemało. Niespodziewanie dużo – jak wolno mniemać – w nowych państwach Europy Środkowej, z państwem morawskim wraz z jego dookołnymi śladami i sukcesorami. Wzorzec karoliński, a nie tylko modele późniejsze, oddziaływały tą drogą na Czechy, Polskę i Węgry⁴.

Ale i te państwa weszły na drogę grupowej osobowości prawa, współzawodniczącej z zasadą terytorialną, która wówczas wyrażała się w zapisie prawa zwyczajowego. To podstawowe prawo grupowe obejmowało nadal ludzi wolnych o różnym odcieniu tej wolności, wchodzących z biegiem czasu do warstwy rycerskiej i szlacheckiej; niekiedy nadal, jak w Polsce, dotyczyło części ludności wiejskiej.

Ujednocianie, najczęściej tylko regionalne prawa zwyczajowego, zwanego ziemskim, rozpowszechniło się w wieku XIII, w postaci spisów tego prawa. Zwód normandzki czy dzieło Filipa de Beaumanoir we Francji, Zwierciadła Saskie i Szwabskie, także Frankońskie w Niemczech tu należą⁵. Nasza księga prawa zwyczajowego w zasięgu ziemi chełmińskiej nie odbiega w czasie od tej praktyki⁶. Odpowiadała potrzebom utrwalania zwyczaju prawnego, przekazywanego dotąd i nadal ustnie, oraz rosnącemu stosowaniu pisma, wraz z uznawaniem dowodu z dokumentu.

⁴ Ostatnio D. Třeštk, *Die Stellung Grossmährens in der Geschichte Mitteleuropas* (w druku, [w:] *Christianity in East Central Europe*, kongres 1996 r.).

⁵ M. Sczaniecki, *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1973, s. 139.

⁶ J. Matuszewski [wyd.], *Najstarszy zwód prawa polskiego*, Warszawa 1959.

To spisywanie prawa zwyczajowego we wcześniejszym okresie było dziełem indywidualnych prawników, przyjmowanym wprawdzie w obrocie prawnym, ale nie miało ono i nie mogło mieć cech stanowienia prawa.

Przeciwnie się to w następnym stuleciu, jak w paru krajach austriackich, zresztą z osobna dla każdego z nich⁷. Do tego nurtu, ale z istotnym jego pogłębieniem, należą statuty monarsze XIV w. Ich wystawcy wykorzystywali spisywanie prawa ziemskiego do uzupełnień i zmian w zwyczaju prawnym uznawanym przez monarchę za niewłaściwy⁸. Statuty te noszą więc charakter prawa stanowionego. Wobec wszystkich znanych nam spisów prawa zwyczajowego zasadne jest jednak pytanie, jak dalece mogły one wyczerpać jego materię, która w wielu dziedzinach pozostawała w sferze wiedzy i interpretacji sędziowskiej⁹.

Znaczną interwencję władzy królewskiej w prawo zwyczajowe wprowadził Karol IV w Czechach. Jego *Maiestas Carolina* – tekst prawny zajmujący się uprawnieniami korony, także niektórymi dziedzinami prawa karnego – miał na celu umocowanie prawne zakresu władzy królewskiej i określenie ograniczające uprawnienia warstwy szlacheckiej. Nie przyjęta przez szlachtę czeską i wycofana przez władcę, *Maiestas* weszła z tą późną zresztą nazwą do świadomości politycznej, ale nie stała się ustawą zasadniczą¹⁰.

Blisko natomiast rzeczywistości prawnej stanął tegoż władcy porządek sądu ziemskiego, *Ordo iudicii terrae* – spis czeskiego prawa ziemskiego z wprowadzeniem niektórych nowości, jak zniesienie ordaliów, a więc spisanie to stanęło w kategorii statutu, prawa stanowionego¹¹.

⁷ M. Szczaniecki, *Powszechna historia...*, s. 191.

⁸ *Consuetudo pernicioza* lub *abusiva* w Statutach Kazimierza Wielkiego (art. 15, 96).

⁹ Jak wiadomo, ewolucje angielskiego *common law* opierała się w prawie sądowym na precedensach.

¹⁰ I. Hláváček, [w:] *Lexikon des Mittelalters*, Bd. VI, 1992, kol. 111.

¹¹ J. Šusta, *Česka dějiny*, t. II/4, Praha 1948, s. 185 i n.; J. Spěvaček, *Karel IV*, Praha 1979.

Jeszcze inny wzorzec postępowania w tej dziedzinie dały Węgry. Nie doszło tam wprowadzić współcześnie do spisania prawa ziemskiego, ale rządy Karola Roberta i Ludwika Wielkiego posługiwały się przywilejami, stanowiącymi dla potwierdzenia pozycji prawnej warstwy, która cieszyła się tym prawem. Potwierdzenie uprawnień nadanych rycerstwu jeszcze złotą bullą Andrzeja II (1221 r.) rozszerzyło je w 1351 r. na ogół członków stanu szlacheckiego różnego mienia *ut una et eadem libertate gratulentur*. Podobne skutki miał inny przywilej Ludwika Wielkiego, tym razem dla szlachty Królestwa Polskiego z 1374 r. Inne obszary prawa zwyczajowego na Węgrzech pozostały poza tekstem pisanym¹².

Ówczesne państwa prawa w Europie Środkowej były państwami wielu praw. Obok prawa ziemskiego rządzącej się nim szlachty, a więc prawa grupowego, działały inne.

Przypomnijmy więc, że miasta miały przyjęte za zgodą i za przywilejem monarszym prawo zachodnie, przede wszystkim teutońskie w paru wielkoregionalnych odmianach. To głęboko osadzone w ustroju i mentalności prawo grupowe rozporządzało tekstami prawniczymi o mocy publicznej; wykształciło osobny porządek prawny, głównie sądowy, a także relatywnie szeroki samorząd. Miasta czeskie, węgierskie i polskie różniły się stopniem zamożności, rolą polityczno-społeczną, gęstością sieci miejskiej. Upodobiały się one i wyróżniały pośród mieszkańców każdego z Królestw swoim *ius civile* – prawem obywateli miejskich. Prawo teutońskie przeszło na wsie lokowane na tej zasadzie prawnej we wszystkich tych trzech krajach. Niektóre z nich, jak Węgry, miały osobne prawa regionalne: ziemskie i miejskie – jak w Chorwacji i w miastach dalmatyńskich¹³.

¹² Gy. Györffy, *Ungarn von 895 bis 1400*, [w:] *Handbuch der europäischen Wirtschafts und Sozialgeschichte*, Bd. II, 1980, s. 632 i n.

¹³ Stan badań i aktualna bibliografia w artykułach *Stadt. Ostmitteleuropa* pióra H. Brachmana, W. Schicka, A. Kubinyiego, i *Stadtrecht*, K. Kroeschella, [w:] *Lexikon des Mittelalters*, Bd. VII, 1995, kol. 2203–2206; Bd. VIII, 1996, kol. 24–26.

Innym prawem własnym, obejmującym niewielką, lecz gospodarczo doniosłą grupę, było prawo górnicze. Rozbudowane w krajach niemieckich XIII w. z Ihlavy morawskiej, u nas z osobnego uprzywilejowania przez Leszka Białego, ze śląskiego *ius montanum*. Przedmiotem ordynacji Kazimierza Wielkiego z 1368 r. były żupy solne i zatrudnieni w nich ludzie¹⁴.

Sytuację ludności żydowskiej regulowały przywileje rozciągane na gminy żydowskie. Gdy zostały one w wysokim stopniu zniweczone w krajach niemieckich, funkcjonowały w krajach Europy Środkowej, jak na Węgrzech na mocy przywileju Beli IV, (w latach 1251–1256), jak w szczególności w Polsce Kazimierza Wielkiego. Rozciągnął on na swoje królestwo i potwierdzał parokrotnie przywilej wielkopolski z 1264 r., który szedł za wzorem austriackim (ok. 1244 r.)¹⁵.

Znaczne zróżnicowanie wykazują prawa obowiązujące na wsi. Jej przebudowa jeszcze w XII w. przynosiła u nas osobne prawa dla takich nawet mikrogrup społecznych, jak łążęki¹⁶. W królestwach środkowej Europy w XIII i XIV w. rozwinięto różne systemy od prawa dworskiego (Hofrecht) w krajach niemieckich, przez recepcję i adaptację prawa teutońskiego w Czechach, na Węgrzech i w Polsce przez polskie prawo zwyczajowe (*ius Poloniale*), aż po mazowiecki układ ziemski. Wszystkie określały położenie społeczno-prawne ludności wiejskiej¹⁷.

Szczególne prawa grupowe powstawały na Węgrzech dla wspólnot etnicznych, jak dla Kumanów od 1279 r. osadzanych na prawach wolności rycerskiej, jak dla starszej swoją tu obecnością ludności muzułmańskiej (izmaelitów i chorezmitów),

¹⁴ *Zarys dziejów górnictwa na ziemiach polskich*, t. I, Katowice 1960.

¹⁵ F. Lotter, M. Ilian, [w:] *Lexikon des Mittelalters*, Bd. V, 1990, kol. 792–793.

¹⁶ O tych prawach grupowych: K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław 1987, s. 99 i n.

¹⁷ J. Bardach *Historia państwa...*, t. I, s. 389 i n.; Gy. Györffy, *Ungarn...*, s. 633 i n., F. Graus, *Dějiny venkovského lidu v Čechách v době předhusitské*, Praha 1953.

która do połowy XIII w. miała osobne gwarancje prawne. Na znaczą skalę rozwinęła się kolonizacja zwana saską na Węgrzech, od XIV w. mając autonomię sądową w Siedmiogrodzie, w części na Spiszu. Podobnie własnym prawem rządzili się Wołosi w Siedmiogrodzie, osobną organizację sądową mieli Seklerzy podkarpaccy¹⁸.

Wspomnieć należy o prawie kościelnym, powszechnym i partykularnym, odnoszącym się we wszystkich tych krajach do instytucji i duchowieństwa ze znacznym dotykem do ludności świeckiej.

Ekspansja Królestwa Polskiego na ziemie ruskie ujawniła dalsze zróżnicowanie prawne. Uznawano prawo ruskie (*ius Ruthenicale*), wyparte dla szlachty przez prawo polskie 1434 r. Tu należy prawo wołoskie dla osiedli imigrantów wzdłuż Karpat. Tu mieści się uprzywilejowanie Ormian sądzących się własnym prawem. Uznawano od 1432 r. równouprawnienie Kościoła wschodniego z jego własnym prawem kościelnym¹⁹.

W historiografii chętnie akceptowano postulat z doby Kazimierza Wielkiego, aby było „jedno prawo i jedna moneta” w jego Królestwie²⁰. Ale postulat ten rozumieć wypada jako wymóg ujednoczenia przez spisanie najdonioślejszego prawa grupowego, w tym kontekście prawa ziemskiego. Dokonano tego w postaci dwóch statutów, każdy z nich dla jednej części składowej Królestwa. Na „państwo prawne” w sensie pozytywizmu jurydycznego wszędzie trzeba było czekać wiele stuleci.

Do silnego państwa monarchowie XIV w. dochodzili różnorakim działaniem politycznym. Karol IV, Karol Robert i Ludwik Wielki, Kazimierz Wielki ani mogli, ani chcieli przeprowadzać jakąkolwiek generalną kodyfikację oderwaną od rzeczywistości społecznej. Ich władza umocowana była w układzie sił społecznych. Stąd doniosłe znaczenie w ich krajach prawa ziemskiego,

¹⁸ Gy. Gyöffy, *Ungarn...*, s. 641 i n.

¹⁹ J. Bardach, *Historia państwa...*, t. I, s. 863.

²⁰ Podobnie: *cum sub uno principe eadem gens diverso iure non debeeat frui* (Archiwum Komisji Prawniczej, t. II, s. 142).

któremu podlegała warstwa politycznie przywódcza. Stąd ich troska o względną jego jednolitość. Ale stąd też płynie ich uznanie obyczajów innych grup, instytucji, własnego prawa. W głębszych pokładach świadomości ówczesnych elit politycznych chciałoby się widzieć coś więcej: uznanie godności ludzi innych i potrzebę jej upewnienia, to znaczy należnym im – *suum cuique* – prawem. Nie nadaje się w tej sytuacji i w tym czasie termin tolerancji. Była to legalna koegzystencja pluralizmu ze zwornikiem państwowym we władzy suwerennej.